

## **Prof. Marek A. Cichocki: To nie populiści. To społeczna prawica**

Najgorszym błędem liberałów jest historyczna obrona status quo. A to jest skazane na porażkę, bo coraz większa część wyborców uważa, że status quo trzeba porzucić



Za sprawą wyborczej rewolty do władzy dochodzą partie, które można zidentyfikować jako społeczną prawicę. Ich sympatykami są ci, którzy sami określają się mianem ofiar globalizacji oraz turbo kapitalizmu – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Po przegranym referendum we Włoszech znów rozlegają się lamenty, jak straszny populizm rozlewa się po Europie. Tym razem zalał Włochy, trzecią gospodarkę w strefie euro i czwartą po Wielkiej Brytanii w UE.

Sprawa musi więc być poważna. Ja uważam, że całe to mówienie o populizmie staje się ogłupiające i nie pozwala na analizę zmian, które zachodzą w Europie i za oceanem.

Tymczasem za sprawą wyborczej rewolty do władzy dochodzą partie, które można zidentyfikować jako społeczną prawicę. Ich sympatykami są ci, którzy sami określają się mianem ofiar globalizacji oraz turbokapitalizmu. Społeczna prawica chce przywrócić wiodącą rolę państwa w sprawiedliwej redystrybucji, obiecuje inwestycje publiczne, ochronę narodowych rynków pracy, reindustrializację oraz obronę kulturowej spójności społeczeństw przed migracją. To z grubsza sprawia, że nie można już patrzeć na amerykańskich Republikanów jako na partię Ronalda Reagana, a na brytyjskich konserwatystów jako spadkobierców Margaret Thatcher.

Liberalizm, który często sięgał swoimi korzeniami nie do Smitha czy Milla, lecz do rewolty '68 roku, i który od kilku dekad zdominował politykę w Europie, jest dziś w odwrocie. Jeszcze w latach 90. słynny filozof Richard Rorty w książce „Achieving our country”, ostrzegał, że jeśli liberałowie skoncentrują się na obronie mniejszości, a zrezygnują z obrony praw pracowników i konsumentów oraz zasad społecznej solidarności, to przegrają i stracą władzę na rzecz silnych przywódców, którzy będą potrafili zagospodarować społeczne niezadowolenie. Coś takiego dzieje się teraz.

Najgorszym błędem liberałów jest jednak historyczna obrona status quo. A to jest skazane na porażkę, bo coraz większa część wyborców uważa, że status quo trzeba porzucić. Więcej, są na to gotowi pomimo

ryzyka, jakie to niesie i wbrew apokaliptycznym wizjom, którymi straszą ich politycy czy media.

*Prof. Marek A. Cichocki*

*Fot: Robert Laska/Maleman*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”